

Amnesty International przeprasza za niepoprawność polityczną

11 sierpnia 2022

Poniżej przykład medialnej nagonki na Amnesty International wyprodukowanej przez TVP. Dotychczas wszystkie raporty AI wspierały proukraińską narrację medialną i krytykowały Rosję, pomijając milczeniem działania Ukrainy. Wystarczył jeden raport, aby organizacja ta nagle została okrzyknięta rosyjską tubą propagandową.



Przypomnijmy, że raport Amnesty International zwracał uwagę, że wojska ukraińskie narażają życie cywilów wykorzystując ich w charakterze żywych tarcz.

Pod wpływem szoku, hejterskiej nagonki w mediach, a być może i naciskiem bogatych sponsorów, organizacja ogłosiła, że odtąd będzie się cenzurować. Organizacja utworzy biuro cenzorskie przypominające PRL-owski Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, które będzie decydować, czy przygotowane raporty i komunikaty mogą zostać opublikowane, a jeśli nie, to co należy w nich ocenzurować przed wypuszczeniem w świat.

To reakcja również na odejścia z Amnesty International niektórych działaczy. Ze stanowiska zrezygnowała szefowa ukraińskiego biura AI Oksana Pokalczuk. W Szwecji z członkostwa w sztokholmskim oddziale zrezygnował jego założyciel, pisarz i członek Akademii Szwedzkiej Per Waestberg. „Z przykrością po 60 latach rezygnuję z członkostwa z powodu oświadczenia organizacji w sprawie Ukrainy” – poinformował na łamach dziennika „Svenska Dagbladet” i dodał,

że „Amnesty International, początkowo działająca na rzecz wolności więźniów politycznych, z czasem rozszerzyła swój mandat, stając się organizacją o nieoczekiwanym wpływie”. Ma rację, ale to dziwne, że dotychczas ten „rozszerzony mandat”, który od co najmniej dwudziestu lat wykracza poza walkę o więźniów politycznych (np. walka o prawo do aborcji, prawa mniejszości seksualnych, antyrasizm, poprawność polityczna etc.), mu nie przeszkadzała.

Można też domniemywać, że odezwali się sponsorzy-miliarderzy, zapewne ci sami, którzy finansują kolorowe rewolucje i organizacje tzw. „weryfikatorów faktów”, którzy mogli zagrozić wstrzymaniem dotacji, jeśli organizacja będzie bruździć ich planom.

Powstała idealna okazja, aby oczyścić Amnesty International z ludzi, którzy ją upolitycznili i finansowo zniewolili. Właśnie teraz, gdy organizacja ma okazję udowodnić, że leżą jej na sercu prawa człowieka, podwinęła ogon i pokajała się dla dobra politycznych układów i interesów.

„Jako Amnesty International Polska pragniemy przeprosić za ból i gniew wywołany komunikatem prasowym na temat taktyki wojsk ukraińskich opublikowanym 4 sierpnia br. W trakcie prac nad tym komunikatem popełniono poważne błędy w obszarze konsultacji i komunikacji, a także niedostatecznie przedstawiono kontekst i niewystarczająco zaakcentowano rosyjską odpowiedzialność za wojnę w Ukrainie. Te błędy uniemożliwiły osiągnięcie wpływu w obszarze praw człowieka, który Amnesty International chciała osiągnąć tym komunikatem. Niektóre z kluczowych osób, w tym zainteresowane sekcje, odniosły wrażenie, że w procesie przygotowywania komunikatu nie skonsultowano się z nimi należycie lub ich głos nie został wysłuchany” – informuje w oświadczeniu z 4 sierpnia dyrektorka Amnesty International Polska w imieniu zarządu.

„Wierzimy, że jako globalny ruch jesteśmy silniejsi, gdy mówimy jednym głosem. Dlatego Amnesty International Polska

zwróciła się do Międzynarodowego Zarządu i Sekretariatu Międzynarodowego o zainicjowanie dogłębnego przeglądu procedur przygotowywania i publikacji raportów oraz komunikatów, w celu wzmocnienia współpracy, aby w rezultacie wspólnym głosem lepiej i skuteczniej chronić prawa człowieka” – obiecuje cenzurę.

„W przypadku wojny w Ukrainie – tak samo jak w przypadku wszystkich konfliktów zbrojnych na całym świecie – pełne zaangażowanie i wysiłki Amnesty International skupiają się na ochronie ludności cywilnej. Dlatego w ciągu ostatnich sześciu miesięcy Amnesty International opublikowała kilkanaście komunikatów i raportów na temat dokonywanych przez Rosję ataków w takich miejscach jak Mariupol, Charków, Odessa, Borodzianka i Czernihów. Nasi badacze spędzili miesiące w terenie, badając przerażające egzekucje przeprowadzane przez siły rosyjskie w miastach i wsiach takich jak Bucza, Adrijiwka, Zdwisziwka i Worzel. Informowaliśmy o stosowaniu przez Rosję zakazanej amunicji kasetowej, między innymi w mieście Ochtyrka, gdzie nawet ludzie, którzy szukali schronienia w żłobku i przedszkolu, nie byli bezpieczni. Od pierwszych dni ataku Rosji na Ukrainę domagamy się pełnego rozliczenia zbrodni wojennych popełnionych przez siły rosyjskie, postawienia przed sądem poszczególnych żołnierzy, ich dowódców oraz zwierzchników politycznych. Amnesty International będzie nadal zbierać dowody, które pozwolą postawić sprawców przed sądem” – przeprasza zwracając uwagę, że Amnesty International publikuje przede wszystkim raporty o rosyjskich zbrodniach wojennych.

To bardzo smutne, że organizacja broniąca więźniów politycznych (w tym odważnych pisarzy, dziennikarzy i sygnalistów) oficjalnie rezygnuje z wolności słowa na rzecz interesów polityków. Tych samych, którzy wsadzają do więzień więźniów politycznych, z których później próbuje ich uwolnić.

Amnesty International właśnie przyznała publicznie, że nie jest bezstronną organizacją, lecz narzędziem walki

politycznej.

Autorstwo: Maurycy Hawranek

Na podstawie: [TVN24.pl](https://www.tvn24.pl), [Amnesty.org.pl](https://www.amnesty.org.pl)

Źródło: WolneMedia.net